

Komentarz egzegetyczny do tekstu Flp 3,7-11

9. niedziela po Trójcy Świętej

Tłumaczenie:

7 [Ale] którekolwiek były mi zyskami**,

te **uznałem** ze-względu-na **Chrystusa** [za] stratę*.

8 Ale tym-bardziej i **uznaję** wszystkie (wszystko) stratą* być (że jest)

ze-względu-na przewyższanie (przewagę) *poznania* **Chrystusa Jezusa Pana mego**,

ze-względu-na którego te wszystkie straciłem*

i **uznaję** [za] nieczystości (fekalia),

aby[m] **Chrystusa** zyskał**

9 i był-znaleziony **w nim**,

nie mając[y] mojej (własnej) *sprawiedliwości* tej z zakonu,

ale *tę* przez wiarę **Chrystusa**,

tę z Boga *sprawiedliwość* [opartą] na wierze,

10 [by] *poznać* **jego**

i moc wstania (wzniesienia-się) **jego**

i wspólnotę cierpień **jego**,

razem-z-przekształcany (będąc[y] upodabnianym) [w] śmierć ([do] śmierci) **jego**,

11 jeśli [tylko] jakoś (w jakiś-sposób) [bym-]dotarł do powstania (wyniesienia),

tego z martwych

Objaśnienia do tłumaczenia:

-7a: pierwszym znaczeniem czasownika *hegeomai* jest: idę na przedzie, przewodzę, wskazuję drogę, dowodzę; m.in. stąd pochodzi słowo hegemonia i hegemon; z akkusativem tłumaczy

się jako uważać za, uznawać, być przekonany, że ...; nie chodzi tu o rozważanie i zastanawianie się, lecz o władcze przekonanie o słuszności

-7b: rzeczownik *dzemia* tłumaczę jako „stratę”, gdyż jest bezpośrednim antonimem do *kerdos* – zysk, korzyść, osiągnięcie z 7a (w l.mn.)

-8b: w funkcji rzeczownika występuje tu participium passivum w neutrum czasownika *hyperechein*, który w stronie aktywnej oznacza trzymać nad, powyżej, unosić w górę, a w passivum – być ponad czymś, wznosić się nad, przewyższać, górować, mieć przewagę; używane na określenie funkcji władców; nie chodzi o niższą lub wyższą obliczalną lub opisywalną wartość, lecz o uznanie władzy, wzięcie za jedyny punkt odniesienia; ta sama myśl zawarta jest w 2,3n i 4,7

-8d: *skybala* to dosłownie fekalia, gnój lub łajno, wszystko to, co śmierdziało i wyrzucało się poza obszar styczności z domownikami

-10b: na ogół wiadomo, że w NT rzeczownik *anastasis* – powstanie, podniesienie do góry, pobudzenie, wyruszenie z miejsca, usunięcie, wyrzucenie – oznacza zmartwychwstanie; jednak w w.11 występuje rzeczownik *exanastasis* z uzupełnieniem – „ten z martwych”

-10d: *symmorfidzomenos* to partycypium passivum od niewystępującego gdzie indziej czasownika *symmorfidzomai*; znany jest przymiotnik *symmorfos* – mający ten sam (wspólny, podobny) kształt, formę, postać (od *morfe*, stąd np. morfologia) - por. Flp 3,21 i Rz 8,29

Struktura. Próba interpretacji.

Prawie cały fragment – w. 8-11 - jest gramatycznie jednym długim zdaniem wielokrotnie złożonym. W. 7 wydaje się być nagłówkiem do dalszej emocjonalnej i osobistej wypowiedzi, gdzie rozwijane są motywy uznawania za, decydowania o tym, co jest w życiu człowieka na ziemi zyskiem, a co stratą. Kontrast zysków i straty dominuje w w.7-8. Powstaje pytanie, co to są „te którekolwiek”, które były dla apostoła zyskami. To te wszystkie, które określały go

jako człowieka i świadczyły o jego wartości: znakomite pochodzenie, nienaganne posłuszeństwo zakonowi, zasługi w pełnieniu powierzonej mu funkcji.

Nie chodzi o niższe i wyższe wartości ustawione na jednej skali moralności, na której możemy się wznosić i opadać, ale o wybranie jednego, tego co jest zyskiem i całkowite odrzucenie tego, co dla chrześcijan jest stratą, wszystkiego, co determinuje człowieka na tym świecie i przez świat uznawane jest za zysk.

Od w. 9 pojawiają się nowe motywy: znalezienie-się w Chrystusie jest paralelne do zyskania Chrystusa, moja sprawiedliwość z zakonu przeciwstawiona jest podwójnie sprawiedliwości tej przez wiarę Chrystusa i tej z Boga spoczywającej lub zasadzającej się na wierze. W w. 10 powraca motyw poznania Chrystusa, które jest celem i sensem egzystencji chrześcijanina, a które nie jest czynnością intelektualną, lecz komunią z Chrystusem, pełne jemu się oddanie i bycie nieustannie przekształcanym na jego obraz – ten participium nawiązuje bezpośrednio do participium w 9b – „nie mający mojej sprawiedliwości, tej z zakonu” - by dotrzeć do tego jedyne wyniesienia człowieka, które ma sens, tzn. powstania z martwych.